

Marek Hetmański

Naturalizowanie epistemologii

1. WPROWADZENIE

Epistemologia jako filozoficzna analiza poznania i wiedzy dysponuje wypracowanym przez długą tradycję tematem badań (wiedza i poznanie do niej prowadzące), bogatym zestawem zagadnień i ich ujęć (od absolutystycznych i fundamentalistycznych rozstrzygnięć co do genezy i natury wiedzy, poprzez kwestie statusu wyników poznawczych, do sceptycznych wątpliwości i relatywistycznych rozwiązań na temat prawdy), dysponuje także względnie ustabilizowanym podziałem na stanowiska i kierunki (na ogół racjonalistyczne lub empirystyczne). Obrazu tradycyjnej epistemologii dopełnia wciąż dyskutowany problem jej opisowego lub normatywnego charakteru, słowem, dylemat, przed jakim stoi każdy epistemolog: mówić, jakim powinno być poznanie prowadzące nieodzownie do wiedzy pewnej, czy też tylko opisać to, jak realizowane są typowe czynności poznawcze i realnie osiągnane wyniki?

Epistemologia podlega szeregowi zmian i przeobrażeń, którymi charakteryzuje się zresztą każda dyscyplina filozoficzna doznająca wpływu czynników pozafilozoficznych, idących głównie ze strony nauki, życia społecznego i kultury.¹ Znaczącą tendencją rozwojową epistemologii współczesnej jest jej swoista „naturalizacja”. Nie jest to ani jednorodny kierunek czy szkoła epistemologiczna, ani jednolita orientacja teoretyczna. To, najogólniej mówiąc, pewien nurt czy też tendencja, w skład której wchodzi zarówno konkretne deskryptywne koncepcje, jak i meta-teoretyczne stano-

¹ Omówienie charakteru epistemologii przedstawiłem w tekście *Epistemologia jako filozoficzna refleksja nad poznaniem i wiedzą*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, M. Hetmański, red., Kraków 2007, Universitas, s. 7-68; a także w *Epistemology as Philosophy of Knowledge. Old Dilemmas and New Perspectives*, [w:] M. Hetmański, red., *Epistemology Today*, „Dialogue and Universalism” vol. 7/8, 2008.

wiska. Najczęściej z naturalizmem spotkać się można w anglosaskiej filozofii analitycznej (tam zrodziło się stanowisko Willarda Quine'a, które dało początek szerokiej dyskusji), ale jego zapowiedzi pojawiły się wcześniej i były formułowane niezależnie od orientacji analitycznej. Również obecnie jest to często poruszana kwestia w sporach o status epistemologii.² W artykule przedstawione zostaną okoliczności, które doprowadziły do sformułowania naturalizmu w epistemologii, scharakteryzowana zostanie jego ogólna postać (pewien teoretyczny model w postaci podstawowych tez), omówione będą znaczące przykłady, a także niektóre zmiany, jakim podlega on w ostatnich dekadach.

2. POCZĄTKI NATURALIZACJI EPISTEMOLOGII

Epistemologia ma ze strony nauki narastającą konkurencję w postaci szczegółowych empirycznych i eksperymentalnych analiz ludzkiego poznania i zdobywanej wiedzy. Jest to fakt zarówno historyczny (proces ten rozpoczął się pod koniec dziewiętnastego wieku wraz z powstaniem eksperymentalnej psychologii, później nauk biologicznych), jak i meta-teoretyczny (koncentrujący uwagę epistemologii na swej naturze i odrębności), który wciąż jest przedmiotem interpretacji i namysłu dla samych epistemologów.

Niepodobna obronić dzisiaj metodologicznego czy meta-teoretycznego postulatu wzajemnej rozłączności epistemologicznych i naukowych badań dotyczących poznania i wiedzy, ani też ich przeciwstawienia (filozoficznych jako lepszych — naukowym jako gorszym) pod hasłem „bezzałożeniowości”, jak czyniła to fenomenologiczna teoria poznania Husserla i Ingardena. Nie da się też dokonać całkowitego zastąpienia tez filozoficznych (rozumianych jako metafizyczne, a więc gorszych) naukowymi (np. formalnologicznymi, a więc lepszymi), jak postulowali radykalnie neopozytywiści, np. Moritz Schlick czy Rudolf Carnap lub też mniej radykalnie analitycy, np. Bertrand Russell czy Ludwig Wittgenstein. Po osłabieniu, czy wręcz zaniku radykalnej wersji Husserlowskiego programu oraz braku wyraźnej kontynuacji programu Ingardena, a także po antypozytywistycznym przełomie w anglosaskiej filozofii nauki, który rozwiął złudzenia uzyskania sensownej (poprawnej i pewnej) wiedzy, nie podobna już dzisiaj formułować tak radykalnie separatystycznych programów. Nie da się ani przeciwstawić epistemologii naukom, ani przypisać jej samodzielności i wyłączności w analizach wiedzy i poznania, gdyż postulaty takie wikłają ją w nieprzezwyciężalne trudności, wystawiają ponadto na szwank w oczach naukowców.

Przegląd nauk, które zajmują się tym samym przedmiotem badań, jakim zainteresowana jest epistemologia, może być pouczający. Wzajemne relacje i stosunki ukształtowane historycznie między obydwoma rodzajami wiedzy teoretycznej przy-

² Por. dyskusję na ten temat w „Diametros”, która toczyła się w dniach 21-23 X 2005 z udziałem: J. Woleńskiego, J. Dębowskiego, P. Gutowskiego, M. Hetmańskiego, E. Nęckiego (www.diametros.uj.edu.pl/archiwum).

bierają różną postać: od oderwania się (w zasadzie powolnego odłączania się) od epistemologii niektórych dyscyplin naukowych (np. logiki, psychologii, semiotyki, metodologii), po zbliżanie się do niej zupełnie nowych, niezależnych (od strony metodologicznej) dyscyplin, jak np. kognitywistyka. Porównanie i zestawienie należy zacząć od psychologii, która z epistemologią posiada wspólny przedmiot badań, częściowo także metody badawcze (choć jest to kwestia wciąż dyskutowana przez psychologów, głównie w odniesieniu do introspekcji). Gdy tzw. psychologia filozofująca powstawała w XVIII wieku, wywodząc się z empiryzmu brytyjskiego, to w oczach swoich twórców, jak i samych epistemologów, postrzegana była jako „fizjologia umysłu ludzkiego” (jak wyraził się Kant, mając na myśli empirystyczną filozofię Locke’a). Pretendowała do zdobycia wiedzy empirycznej o procesach poznawczych prowadzących (w oparciu o mechanizm kojarzenia idei) do wiedzy pewnej, tym samym do stworzenia, na wzór przyrodoznawstwa (fizyki Newtonowskiej), swoistej „mechaniki umysłu”, czyli nauki o prawach rządzących świadomym życiem jednostki. Program ten stał się w następnych stuleciach punktem wyjścia, do którego wielokrotnie nawiązywano.

Eksperymentalny nurt w psychologii, zapoczątkowany pod koniec wieku XIX przez Wilhelma Wundta i Wiliama Jamesa, oddalił ją od klasycznej (Kartezjańsko-Locke’owskiej) epistemologii, chociaż wielu psychologów wniosło znaczący wkład do teoriiopoznawczych badań, głównie nad świadomością. Świadomość stała się bowiem (i do dzisiaj jest) wspólnym tematem badawczym obu dyscyplin, co ma szczególne metodologiczne i meta-teoretyczne znaczenie. Wprowadzona w tym samym okresie do psychologii przez Herberta Spencera perspektywa ewolucyjna w istotny sposób przyczyniła się do oddalenia się obu dyscyplin. Nie zmienia to jednak faktu, że obie dyscypliny wciąż wzajemnie na siebie oddziaływały i wciąż oddziałują. XX-wiecznym przykładem takiego stanu rzeczy jest stanowisko Jeana Piageta. Będąc epistemologiem i psychologiem zarazem, zauważył, że dyscyplina pierwsza traktuje poznanie zasadniczo jako fakt, druga zaś jako proces, co przy połączeniu obu dyscyplin i ich metod może dać większe możliwości badań nad najważniejszym teoriopoznawczo zagadnieniem, jakim jest rozwój wiedzy.

Epistemologia naukowa — pisał Piaget — jak każda inna dyscyplina dedukcyjna i indukcyjna jednocześnie, może posuwać się tylko krok za krokiem, dzięki gromadzeniu wyników cząstkowych bez niewczesnych ambicji. W rezultacie nieprzerwanej serii badań monograficznych o ściśle wyznaczonym zakresie, a nie na podstawie z góry założonego systemu, powinno nastąpić zbliżenie poglądów i powinny być formułowane uogólnienia. Wymaga to cierplivej pracy i szczegółowych badań, które pozwolą przewyciężyć nasz zwyczaj rozpoczynania od razu spekulacji obejmującej całość problematyki. [...] Epistemologia naukowa może powstać tylko w wyniku długotrwałej kolektywnej pracy, uwzględniającej od początku możliwość różnorodności. [...] Pojęcie narastania wiedzy wymaga wstępnego założenia, iż muszą istnieć różne hipotezy, a także współdziałanie różnych badaczy, przy czym przeciwstawność ich postaw intelektualnych może być tylko korzystna.³

³ J. Piaget, *Psychologia i epistemologia*, przeł. Z. Zakrzewska, Warszawa 1977, PWN, s. 106-107.

Trzeba w tym miejscu stwierdzić, że poważne potraktowanie przez Piageta-psychologa tradycyjnej epistemologii, którą poddał dokładnej (zarówno historycznej, jak i merytorycznej) analizie i krytyce, nie zaowocowało jednak trwałym mariażem obu dyscyplin, i druga połowa wieku XX jest przykładem raczej niezależnego ich rozwoju.

Drugą dziedziną wiedzy naukowej, w której kwestie teoriopoznawcze odgrywają istotną rolę i której rozwój przyczynił się do znaturalizowania niektórych epistemologicznych nurtów dwudziestowiecznej filozofii jest biologia. W istocie rzeczy należy dzisiaj mówić o grupie tzw. nauk o życiu (od mikrobiologii, przez genetykę, po neurobiologię, ale także ekologię, etologię czy psychologię ewolucyjną). Techniki eksperymentalne tych nauk podbudowane teorią ewolucji w znaczący sposób zmieniają dzisiaj nie tylko ogólną definicję życia, ale także świadomości, poznania, w konsekwencji także wiedzy. Przy tej okazji warto zauważyć, że prób łączenia biologicznej perspektywy z epistemologią w minionych stuleciach było już kilka (np. tak różni filozofowie jak Herbert Spencer czy Fryderyk Nietzsche podejmowali się zastosowania Darwinowskiej teorii ewolucji do interpretacji poznania i wiedzy w duchu zbieżnym z dzisiejszym naturalizmem).

Znaczącym przykładem takiej tendencji jest stanowisko Konrada Lorenza, który badania w dziedzinie etologii, szczególnie nad zachowaniami poznawczymi człowieka, starał się połączyć z tradycją Kantowskiej teorii poznania, głównie kwestią aprioryczności wiedzy. Nadał jej wersję biologiczną, argumentując, iż aprioryczne typy zachowań i doświadczeń są do zinterpretowania w genetycznej i ewolucyjnej perspektywie badawczej. Problem uzgodnienia klasycznej epistemologii z biologiczną praktyką badawczą uznał za możliwy do przeprowadzenia (swoje stanowisko metodologiczne i meta-teoretyczne nazwał realizmem hipotetycznym) i wyraził to w formie następującego wyznania:

Ja sam dopiero w późnym okresie życia zrozumiałem, że ludzką kulturę i ducha można badać pytaniami i metodyką przyrodznawstwa — można i trzeba. [...] Tak więc wcześniej, jako się rzekło rozpoznałem nieodzowność ‘teorii poznania jako znajomości aparatów’, zwłaszcza, że w etologii wiedza o ograniczeniach zdolności własnego aparatu percepcyjnego jest bardziej jeszcze nieodzowna niż w innych dziedzinach biologii.⁴

Drogą, o której mówił Lorenz podążyła dość znaczna grupa przyrodników i filozofów w ramach tzw. epistemologii ewolucyjnej (Karl R. Popper⁵, Donald T. Campbell⁶, Gerhard Vollmer⁷, Franz Wuketits⁸, Michael Ruse⁹), przyczyniając się do

⁴ K. Lorenz *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, przeł. K. Wolicki, Warszawa 1977, PIW, s. 54-55.

⁵ K. R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1992, Wydawnictwo Naukowe PWN.

⁶ D. T. Campbell, *Evolutionary Epistemology*, w: *The Philosophy of Karl Popper*, P. A. Schilpp (red.), LaSalle 1974, Open Court, s. 413-463.

⁷ G. Vollmer *Evolutionäre Erkenntnistheorie*, Stuttgart 1975, Hirzel Verlag.

⁸ F. Wuketits, *Evolutionary Epistemology and its Implications for Humankind*, New York 1990, State University of New York Press.

znaczących zmian w samej epistemologii, która znalazła w ten sposób wsparcie w postępującej od dziesięcioleci naturalizacji swoich badań i metod.

Najbardziej znaczące oddziaływanie nauk przyrodniczych na tradycyjne kwestie epistemologiczne zaznaczyło się w ramach powstałego w drugiej połowie XX wieku paradygmatu kognitywnego, w skład którego wchodzi nauki o poznawaniu, psychologia poznawcza, jak i teoria tzw. sztucznej inteligencji. Są to dyscypliny, które zajmują się przede wszystkim poznawaniem, które poszukują modelu (głównie obliczeniowego, algorytmicznego) dla opisu nie tylko poszczególnych czynności poznawczych (percepcji, pamięci, rozwiązywania problemów, rozumienia języka itp.), ale także całego umysłu. Budując takie modele kognitywiści sprowadzają je zazwyczaj do schematów przetwarzania informacji (modeli matematycznych czy cybernetycznych). W istocie rzeczy nurt kognitywistyczny, zawężwszy rozumienie poznania i wiedzy do procesów psychofizycznych i stanów umysłowych, w większym stopniu podejmuje zagadnienia z dziedziny filozofii umysłu niż klasycznej epistemologii (choć istnieją zastanawiające próby łączenia kognitywistyki z fenomenologią¹⁰), co nie ułatwia odpowiedzi na pytanie o jego wartość jako stanowiska teoriopoznawczego. Ocenę wzajemnych powiązań obu dyscyplin, ich perspektyw poznawczych i metod Urszula Żegleń formułuje następująco:

Uważam, że współczesna nauka w bardzo wielu programach kognitywistycznych dostarcza niezwykle interesującego filozoficznie materiału, który może pomóc także w rozwiązywaniu wielu problemów stawianych przez filozofa w epistemologii, jak i stanowić wartościowy poznawczo materiał dla wielu analiz. Nie uważam jednak, aby kognitywistyka miała zastąpić epistemologię uprawianą przez filozofów.¹¹

Kognitywistyka jest obecnie najbardziej znaczącym wyzwaniem dla epistemologii, lecz kwestia czy ją zastąpi lub zmieni, nie znajduje obecnie rozwiązania. Jedno na pewno można powiedzieć — epistemolog nie może być obojętny na to, co dzieje się w tym nurcie badań. W sumie, tendencja opierania analiz poznania i wiedzy na wynikach i metodach naukowych badań, co charakteryzuje tak mocno kognitywistyczny nurt, jest wyraźnym przykładem naturalizacji, której epistemologia, chcąc lub nie, zaczyna podlegać.

⁹ M. Ruse, *Evolutionary Naturalism*, London 1995 Routledge.

¹⁰ S. Gallagher, *How the Body Shapes the Mind*, Oxford 2005; Clarendon Press, S. Gallagher, F. Varella, *Redrawing the map and resetting the time: Phenomenology and the cognitive sciences*, w: *The Reach of Reflection: The Future of Phenomenology*, (eds.) S. Crowell, L. Embree, S. J. Juhan, 2001, s. 17-45.

¹¹ U. Żegleń, *Kognitywistyka — czy nowa szata dla starych problemów epistemologicznych?*, [w:] M. Hetmański, red., *Epistemologia współcześnie*, Kraków 2007, Universitas, s. 300.

3. NATURALIZM — JEGO ISTOTA I GŁÓWNE TEZY

Naturalizm epistemologiczny sytuuje się blisko nowożytnego i współczesnego empiryzmu (brytyjskiej empirystycznej teorii wiedzy, empirokrytycyzmu oraz neo-pozytywizmu), dzieląc zarówno jego tezę o genezie wiedzy i naturze poznawania, jak i metodologiczne założenie o prawomocności doświadczenia empirycznego w poznawaniu świata naturalnego. Ma również pewne cechy wspólne z racjonalizmem, zwłaszcza z tezą o poznawalności i realności przedmiotu wiedzy. Stanowiskiem jemu przeciwstawnym jest przede wszystkim transcendentalizm¹², także supranaturalizm (z pewnym wszakże wyjątkiem, którym jest koncepcja Alwina Plantinga¹³), dualizm psychofizyczny (wyjątkiem może być stanowisko Karla Poppera¹⁴), jak również agnostycyzm. Wobec aprioryzmu (w jego wersji metodologicznej) naturalizm epistemologiczny zasadniczo także jest w opozycji, chociaż istnieją szczególne naturalistyczne interpretacje aprioryzmu (np. wspomniany powyżej realizm hipotetyczny Lorenza). Naturalizm można określić zatem jako współczesny (dwudziestowieczny zasadniczo) nurt filozoficzny o dużym wewnętrznym zróżnicowaniu, który zaowocował kilkoma wyróżniającymi się stanowiskami.¹⁵

Powstał on jako odpowiedź na ogólne i stare epistemologiczne pytanie, po pierwsze, o naturę podmiotu poznającego i przedmiotu poznania, w tym szczególnie,

¹² J. Woleński pisze na ten temat następująco: „Moim punktem wyjścia jest pogląd, że spór między naturalizmem a antynaturalizmem jest obecnie podstawową kontrowersją filozoficzną, obecną, pośrednio lub bezpośrednio, w każdym zagadnieniu należącym do filozofii”, tenże *Status epistemologii: pomiędzy naturalizmem a transcendentalizmem*, [w:] M. Hetmański, red., *Epistemologia współcześnie*, s.139; „Akces do naturalizmu nie oznacza, że jest on przyjmowany bezkrytycznie. Aczkolwiek uznaje, że istnieje tylko to, co jest naturalne i tylko to jest poznawane przyrodzonymi środkami poznawczymi, nie traktuję naturalizmu jako gotowej i bezproblemowej koncepcji filozoficznej, ale jako pewien program, który warto zawsze realizować (podobnie jak nominalizm, fizykalizm czy redukcjonizm), nawet jeśli sukcesy są tylko częściowe lokalne”, tamże, s. 155.

¹³ A. Plantinga łączy w dość zaskakujący sposób naturalizm (głównie jego wersję metodologiczną) z teizmem, który uznaje za właściwą koncepcję antropologiczną człowieka (jego zdaniem naturalne władze poznawcze funkcjonują w boskim celowym planie stworzenia). Pisze jednoznacznie: „Naturalizm w epistemologii najlepiej się ma w kontekście teistycznego poglądu na człowieka”, tenże, *Warrant and Proper Function*, Oxford 1993, Oxford University Press, s. 46 (cyt. za: R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin 2002, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 213).

¹⁴ K. R. Popper, będąc zwolennikiem pewnej wersji dualizmu psychofizycznego — interakcjonizmu — starał się jednocześnie połączyć go z dość specyficznym rozumianym naturalizmem w swojej koncepcji epistemologii ewolucyjnej; (patrz dalej na ten temat przyp. 23).

¹⁵ S. Judycki charakteryzuje naturalistyczny nurt w epistemologii w następujący sposób: „Należy dodać, że z punktu widzenia całości dziejów filozofii nie jest to całkowicie nowy sposób stawiania problemu poznania, o ile już od XIX w., od czasu pojawienia się ewolucjonizmu, tendencja naturalistyczna w epistemologii była zawsze obecna. Nigdy jednak naturalizm nie był aż tak popularny, jak ma to miejsce w ostatnich trzech dekadach XX w.: tenże, *Epistemologia XX wieku. Przegląd stanowisk*, „Roczniki Filozoficzne”, tom XLVI-XLVII, zeszyt 1, 1998-1999, s. 51.

o charakter podmiotowych aktów poznawczych (czynności i procesów percepcyjnych, pamięciowych czy rozumowych) w ich wzajemnym powiązaniu (kategorialnym podobieństwie, w tym możliwości redukcji) ze zjawiskami i faktami świata przyrodniczego. Po drugie, ważne jest w naturalizmie teoriopoznawczym zagadnienie poznawalności świata, tj. kwestia, jakiego rodzaju wiedzę (poznanie) można mieć zarówno o przedmiocie poznania, jak i samych czynnościach poznawczych, czy wiedza ta jest wzajemnie zależna, jednakowo wiarygodna, pochodna empirycznie i empirycznie sprawdzalna? Naturalizm epistemologiczny jest w odniesieniu do tych zagadnień realizmem teoriopoznawczym. Jest też naturalizm, po trzecie, odpowiedzią na pytanie (o meta-teoretycznym, metodologicznym charakterze) o związek epistemologii z nauką, jej metodami, a także pytanie o wartość wiedzy, jaką ona uzyskuje na temat zjawisk poznawczych. Można stwierdzić, że naturalizm w epistemologii zawiera jako składowe trzy powyżej przedstawione cechy, które stanowią jego najogólniejszą charakterystykę. Za pomocą nazwy „epistemologia naturalistyczna” („epistemologia znaturalizowana”) można scharakteryzować zatem nie tylko stanowisko meta-teoretyczne, ale również historyczną tendencję rozwojową, jakiej podlega przede wszystkim współczesna filozofia anglosaska, ale również kontynentalna.

Swoistą „naturalizację” głównych kategorii epistemicznych — przedmiotu poznania, czynności poznawczych podmiotu oraz wiedzy — można rozpoznać jednak już na początku epoki nowożytnej. Jej oznaki pojawiały się wraz z wyodrębnianiem się, na przełomie siedemnastego i osiemnastego wieku, w klasycznej filozofii samodzielnej dyscypliny, która dała w połowie wieku dziewiętnastego postać w pełni ukształtowanej epistemologii (zwanej wówczas również teorią wiedzy czy gnoseologią). Słowem, u zarania nowożytnej epistemologii zaznaczyły się jednocześnie dwie oddziałujące na siebie, częściowo przeciwstawne i równoważące się, tendencje: w pierwszej kolejności, tworzenia się autonomicznej, absolutystycznej i subiektywistycznie zorientowanej epistemologii, operującej kategorią wiedzy absolutnej i wyróżnionego (uprzywilejowanego) transcendentalnego podmiotu poznającego oraz, w kolejności drugiej (bardziej jednak w porządku synchronicznym niż diachronicznym), jej powolna tendencja do osłabiania tego ideału na rzecz ujmowania poznania jako naturalnego zjawiska przyrodniczego. I tak, pod wpływem nowożytnego przyrodoznawstwa (głównie klasycznej fizyki i rodzącej się wówczas filozofującej psychologii), epistemologia, głównie jej empirystyczny nurt, była konfrontowana z poznaniem naukowym, dokładnie mówiąc, metodologiczny program nowożytnej nauki stawał się dla wielu epistemologów wzorem i ideałem do naśladowania. Podążając tą drogą epistemologia powoli traciła jednak pozycję uprzywilejowanej dyscypliny zdolnej do podejmowania kategoriycznych sądów *sub specie aeternitatis* bez żadnego nawiązania do nauki. Otwierała się powoli i nieuchronnie na wzorce poznania i prawdy tworzone w nowożytnej i współczesnej nauce; w miejsce własnych wzorców i norm, niejednokrotnie metafizyczno-teologicznej proveniencji, zaczęły pojawiać się wzorce o coraz bardziej naukowym (scjentyistycznym, także relatywistycznym) charakterze. Scjentyistyczna i pozytywistyczna tendencja współczesnej filozofii łączyła się

także z odchodzeniem od jej supranaturalistycznych (w znacznej części religijnych) koncepcji. Powolne i swoiste laicyzowanie epistemologii, jej desakralizacja i demitologizacja (rozpoczęte już w oświeceniowej i dziewiętnastowiecznej filozofii), zrodziły w konsekwencji naturalizm jako nurt filozoficzny (o znacznej światopoglądowej orientacji) i zarazem stanowisko epistemologiczne o ontologicznych podstawach i metodologicznych założeniach. Doprowadziło to w ostateczności do odejścia od substancjalnego czy supranaturalistycznego ujęcia przedmiotu wiedzy i podmiotu poznającego, co zasadniczo podważyło ich transcendentalistyczną interpretację.

Była to zatem wieloetapowa i długotrwała tendencja rozwojowa w nowożytnej filozoficznej refleksji nad poznaniem i wiedzą; zarazem nieuchronna, jak i trudna do przyjęcia dla wielu tradycyjnie zorientowanych filozofów. Trafnie, choć z dezaprobatą stwierdził to już na początku tego procesu sam Kant, pisząc w „Prolegomenach”, iż naturalizm, podobnie jak i materializm (oba stanowiska w przeciwieństwie do uprawomocnionego, jego zdaniem, krytycznego i transcendentalnego nastawienia), usiłują zgubnie i nieprawomocnie „przyrodę przedstawić jako samowystarczalną”¹⁶, czyli zbadać ją bez odwoływania się do uzasadnień teologiczno-metafizycznych. Utyskując wszakże nad „ową naturalną skłonnością” rozumu ludzkiego do poprzestawiania w wyjaśnianiu zjawisk przyrodniczych (w tym zjawisk poznawczych) na poziomie przyczynowych i redukcyjnych zasad, Kant w istocie rzeczy podniósł w ten sposób (wbrew własnej preferencji filozoficznej) naturalizm do poziomu stanowiska meta-epistemologicznego. I ten właśnie fakt należy uznać za narodziny naturalizmu jako stanowiska epistemologicznego, równorzędnego z transcendentalizmem, czy też z immanentyzmem, intuicjonizmem, czy także ze stanowiskiem reprezentowanym przez zdrowy rozsądek. Można zatem przyjąć, że od tego momentu rozpoczęła się historia naturalizmu epistemologicznego jako takiego, naturalizacja epistemologii, a w konsekwencji długotrwały spór o jego rzeczywiste znaczenie w filozofii. Mając to na uwadze, trzeba powiedzieć, iż epistemologia naturalistyczna *sensu stricto* ma względnie krótką historię, lecz stosunkowo długie dzieje. Epistemologiczny naturalizm wyrasta bowiem z dość rozległego i dawnego procesu naturalizacji, jakiemu podlegała problematyka teoriopoznawcza, a który dokonywał się pod wpływem tendencji pozytywistycznych i scjentyistycznych zaznaczających się w nowożytnej i współczesnej filozofii europejskiej. Bez nich naturalizm epistemologiczny w całości, ani żadna z jego postaci nie powstałby w ogóle.¹⁷

¹⁶ I. Kant, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, przeł. B. Bornstein, Warszawa 1960, PWN, s. 173.

¹⁷ K. Dorożyński pisze na ten temat: „Naturalizm epistemologiczny funkcjonował w dwóch zasadniczych sformułowaniach: słabszym i mocniejszym. W pierwszym, „naturalizm” to tyle, co uznanie nauk przyrodniczych za wzorzec zasadniczego i wiarygodnego badania świata fizycznego. Naturalizm różni się od tradycyjnego pozytywizmu akceptacją hipotetyczności i fallibilności rezultatów poznawczych nauk przyrodniczych oraz przekonaniem, że istnieje wiele, a nie tylko jeden epistemologicznie uprzywilejowany sposób teorionaukowej rekonstrukcji epistemologicznego wzorca poznania, jakim są nauki przyrodnicze.

Na samym początku wieku dwudziestego wyrazem szczególnego rozdarcia filozoficznej refleksji nad poznaniem i wiedzą było stanowisko Edmunda Husserla. Warte jest ono przypomnienia, gdyż jego krytyka naturalizmu w teorii poznania ukazuje ważne i głęboko tkwiące w tym stanowisku zagadnienia i antynomie. Przeprowadził on krytykę psychologizmu w logice i matematyce, rozpoznając go właśnie jako jawny i zgubny skutek postępującej naturalizacji badań teoriopoznawczych pod wpływem empirycznych metod naukowych. Budując zręby fenomenologicznej teorii poznania, nawiązywał do Kartezjańskiego ideału epistemologii racjonalistycznej i jednocześnie Kantowskiego transcendentalizmu. Fenomenologia była wprawdzie empirycznie nastawiona w punkcie wyjścia (na podobieństwo stanowiska Franza Brentana), lecz zarazem racjonalistycznie zorientowana w punkcie dojścia. Husserl chciał uniknąć popadnięcia filozofii w dwa najgorsze jego zdaniem błędy — sceptycyzm i relatywizm, za wyraz których uznał zarówno „naturalizm”, jak i „historyzm”. Za remedium na naturalizm w filozofii i epistemologii Husserl uznał restytucję „prawd apodyktycznych” zdobywanych, czy raczej odkrywanych, na drodze poznania bezpośredniego i naocznego. Krytycznie osądzając naukę za jej kryzys w sferze ducha (za popadnięcie właśnie w naturalizm), uznał ostatecznie, że epistemologia winna prowadzić swoje analizy poza sferą empirycznych badań i występować jako transcendentalne poszukiwanie tego, co konieczne i prawdziwe. Na przykładzie fenomenologicznej krytyki naturalizmu, i jego postaci jaką był psychologizm, można przy tej okazji zauważyć, że tradycyjna epistemologia nie pierwszy raz przeciwstawiła się tendencjom badawczym i teoretycznym zachodzącym poza filozofią, pozostając tym samym na poboczu i w konsekwencji przeciwstawiając się tendencjom naturalizacji badań filozoficznych.

Interesujące jest zestawienie przy tej okazji Husserlowskiego projektu radykalnej opozycji między naturalizmem a antynaturalizmem (transcendentalizmem) z propozycją Jürgena Habermasa, która nie jest wprawdzie stanowiskiem epistemologicznym, lecz dotyka ważnej i dyskusyjnej zarazem dla naturalizmu kwestii współistnie-

W mocniejszym sformułowaniu naturalizm jest stanowiskiem epistemologicznym na temat sposobów uprawomocnienia wiedzy lub stanowiskiem metafizycznym, minimalizującym czy wprost deprecjonującym poznawcze roszczenia filozofii, jako autonomicznej od nauk empirycznych. Uznanie nauk przyrodniczych za paradygmat poznania wiąże się z uznaniem stosowanych w nich procedur epistemicznych za kryterium odróżniania przekonań uzasadnionych od przekonań nieuzasadnionych. Naturaliści epistemologiczni uważają je za jedyne dochodzenia do twierdzeń nie tylko dobrze uzasadnionych, lecz również prawdziwych. [...] Naturalistyczna teoria poznania jako teoria empiryczna, zajmuje się przyczynowym wyjaśnianiem obserwowalnych zjawisk poznawczych, uważając przyczynowe wyjaśnienie zdarzenia epistemicznego za równoznaczne z jego usprawiedliwieniem. [...] Przez epistemologię naturalistyczną rozumie się tu przede wszystkim określone stanowisko metaepistemologiczne, określające sposób podejmowania i rozwiązywania problemów epistemologicznych”, tenże, *Epistemologia naturalistyczna*, [w:] A. Bronk, red., *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, Lublin 1995, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 164-165.

nia norm i faktów w dziedzinie badania poznania i wiedzy. Analizując z perspektywy tzw. teorii krytycznej powiązania poznania i polityki (interesu, ideologii), Habermas dopuścił możliwość empirycznego badania faktów poznawczych (w ramach właśnie naturalistycznie zorientowanej epistemologii) jako mimo wszystko zgodnego z perspektywą „filozofii transcendentalnej pretendującej do określenia warunków obiektywności doświadczenia za pomocą analizy struktury kategoryjnej przedmiotów możliwego doświadczenia”.¹⁸ Ta próba zachowania naturalizmu uznającego, że nie ma supranaturalnej (pozaprzyrodniczej) sfery bytów poznawczych i jednoczesnego połączenia go z transcendentalizmem jest ciekawym przykładem przeobrażeń, jakim naturalizm podlegał w kolejnych dekadach dwudziestego wieku.

Przystępując do rekonstrukcji głównych tez i założeń naturalizmu epistemologicznego, należy zauważyć, że udziela się w nim odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania. Skrótowo mówiąc, chodzi w nim, po pierwsze, o to, czy fenomen ludzkiego poznania (poznawania) i wiedzy ma: (a) zasadniczo charakter biologiczno-psychologicznych zjawisk (jest z nimi tożsamy lub jest do nich redukowalny), czy też (b) jest od nich niezależny, zachowując swoją względną autonomię i specyfikę, nie jest redukowalny do naturalnej sfery faktów i zjawisk? A także o to, po drugie, czy poznanie i wiedza jako takie są: (a) poznawalne na drodze naukowego (empirycznego) badania, czy też (b) nie poddając się takiemu poznaniu, podpadają pod inne jego typy, jak np. intuicyjny wgląd czy bezpośredni i naoczny ogląd? Naturalizm epistemologiczny *sensu stricto* jest stanowiskiem przyjmującym pozytywne odpowiedzi na pytania typu (a), formułującym zaś odpowiedzi przeczące co do pytań typu (b). Słowem, naturalizm jest realizmem ontologicznym oraz realizmem epistemologicznym i metodologicznym. Dla naturalizmu tak rozumianego nie jest *nota bene* łatwo podać jedno tylko stanowisko przeciwstawne, gdyż po stronie przeciwnej znaleźć się może kilka stanowisk meta-teoretycznych, a więc zarówno immanentyzm (mocna wersja epifenomenalizmu), internalizm, ale przede wszystkim transcendentalizm i supranaturalizm, które przyjmują wszak możliwość i konieczność zewnętrznego (a więc pozanaukowego, nieprzyrodniczego) ujęcia fenomenu poznania. Emergentystyczna koncepcja poznania i wiedzy jest w zasadzie zbieżna z naturalizmem epistemologicznym.

¹⁸ J. Habermas, *Erkenntnis und Interesse*, Frankfurt Am Main 1973, s. 408-409; Autor wyraźnie znosi dualistyczne i antynomiczne rozróżnienie na empiryczne i transcendentalne badania w epistemologii, twierdząc jednocześnie, że np. Husserlowskie rozróżnienie na badania naturalistyczne i historyczne (badania natury i kultury) nie jest ani konieczne, ani szkodliwe, gdyż daje się — jak sugeruje — połączyć w jedną całość: „[P]oznanie w swoich najogólniejszych funkcjach, jakie pełni w życiu praktycznym daje się poprawnie zanalizować tylko w ramach nowej filozofii transcendentalnej. Nie musi to w żadnym wypadku implikować empirystycznej krytyki roszczenia do prawdy absolutnej. Tak długo, jak interesy poznawcze dają się zdefiniować i zanalizować w ramach refleksji nad logiką naukowego badania natury i kultury, prawomocny jest ich status ‘transcendentalny’. Stają się one czymś ‘empirycznym’ dopiero wtedy, gdy analizuje się je jako produkt historycznego rozwoju przyrody, np. tak jak czyni się to w antropologii kulturowej”, tamże, s. 410.

3.1. Naturalizm w wersji klasycznej

Stanowisko epistemologii znaturalizowanej (w wersji pełnej, którą można nazwać również wersją klasyczną) sformułowane zostało przez Willarda V. O. Quine'a w 1969 roku w artykule „Epistemology Naturalized”, który stał się w kolejnych dekadach przedmiotem licznych nawiązań, modyfikacji, jak również krytyki.¹⁹ Autor dokonał w nim radykalnej redukcji epistemologii do psychologii, a poznawania do procesu rejestracji przez organizm bodźców zmysłowych.

Epistemologia, czy też jakiś jej odpowiednik, staje się po prostu działem psychologii, a więc nauki. Bada ona naturalne zjawisko, mianowicie fizyczny podmiot ludzki. [...] Badanie takie mogłoby nawet dopuszczać procedury pokrewne dawnej racjonalnej rekonstrukcji, w stopniu, w jakim rekonstrukcja ta jest wykonalna; konstrukcje wyobraźni mogą bowiem naprowadzić na ślad rzeczywistych procesów poznawczych, podobnie jak symulacje mechaniczne. Istotna różnica między dawną epistemologią i epistemologią w nowej psychologicznej oprawie polega na tym, że odtąd możemy swobodnie korzystać z empirycznej psychologii. [...] Jednym z efektów ujmowania epistemologii w oprawie psychologicznej jest rozwiązanie starego a uporczywego problemu epistemologicznej pierwotności. Nasze siatkówki pobudzane są w dwóch wymiarach, my zaś, bez jakiegokolwiek świadomego wnioskowania, widzimy rzeczy jako trójwymiarowe. [...] Porzucenie prób usprawiedliwienia naszej wiedzy o świecie zewnętrznym na drodze racjonalnej rekonstrukcji sprawia, że świadomość przestaje być wymagana. Obserwacja może odtąd być definiowana w terminach pobudzenia receptorów zmysłowych niezależnie od świadomości.²⁰

Pomimo radykalnej i trudnej dzisiaj do przyjęcia behawiorystycznej interpretacji czynności poznawczej (jako wyłącznie doznawania bodźców) Quine zarysował dość ogólne ramy naturalizmu epistemologicznego (niekontrowersyjne od strony metodologicznej), które dają możliwość badania fenomenowi ludzkiego poznania i wiedzy zarówno przy zachowaniu tradycyjnej filozoficznej analizy (jak pisał „racjonalnej rekonstrukcji”), jak i połączenia jej z nowoczesną techniką badawczą („mechaniczną symulacją”). Wydaje się, iż właśnie ten ogólny, perspektywiczny i przyszłościowy punkt widzenia, a nie uproszczona koncepcja procesu poznawczego, jest wciąż zaletą omawianego stanowiska i stanowi do dzisiaj dobry punkt odniesienia w dalszych badaniach epistemologicznych.

Quine'owskie sformułowanie naturalizmu zapoczątkowało wiele dalszych jego postaci, wśród których pojawiły się nie tylko tak skrajne (zarazem ubogie metodolo-

¹⁹ Bezpośrednim nawiązaniem do stanowiska Quine'a była monografia pod redakcją H. Kornbliitha, *Naturalizing Epistemology*, Massachusetts 1985, The MIT Press, (wyd. II 1994). Do stanowiska Quine'a odnieśli się w kolejnych latach w znaczący sposób: J. Kim, „What is Naturalized Epistemology?”, *Philosophical Perspectives*, J. E. Tomberlin, ed., Ridgeview Publishing Co, Asacadero CA 1988, s. 381-406; S. Stich, *The Fragmentation of Reason*, Cambridge Mass. 1990, The MIT Press.

²⁰ W. V. O. Quine, *Epistemologia znaturalizowana*, przeł. B. Stanosz, [w:] *Granice wiedzy i inne eseje*, Warszawa 1986, PIW, s. 118-119.

gicznie) behawiorystyczne interpretacje poznawania i wiedzy, ale także umiarkowane, a jednocześnie rozbudowane koncepcje. Przykładem jest stanowisko Freda Dretskego nazwane przez niego „naturalizmem reprezentacyjnym”.²¹ Wprawdzie bezpośrednio jest ono naturalistyczną interpretacją umysłu, to jednak opiera się na znaturalizowanej epistemologii jako teoretycznej podstawie dla filozofii umysłu.

Przykładem poszerzonej wersji teoriopoznawczego naturalizmu jest epistemologia ewolucyjna Karla R. Poppera. Nie jest ona jednak prostym naturalizmem, gdyż nie podziela jego głównej tezy o możliwości redukcji wszystkich rodzajów wiedzy czy procesów poznawczych do poziomów niższych, np. psychologicznych czy biologicznych. Popperowskie analizy tzw. trzeciego świata, czyli wiedzy obiektywnej, prowadzone są w ramach jego „epistemologii bez poznającego podmiotu”, co oznacza wyraźny akces ich autora do teorii poznania, przyjmującej za punkt wyjścia wyniki badań nauk przyrodniczych, ale również, co jest w tym przypadku kluczowe (i znamienne zarazem!), mówiącej o obiektywnych „samotranscendentnych środkach” będących w dyspozycji epistemologa. Wyraźnie dualny, antynomiczny zarazem punkt wyjścia tej koncepcji stanowi szczególny (wciąż otwarty na dyskusję) wyjątek w naturalizmie epistemologicznym.²² Stanowisko Poppera zawiera ewolucyjną perspektywę (poznanie to zjawisko emergentne i stale ewoluujące) oraz scen-

²¹ F. Dretske, *Naturalizowanie umysłu*, przeł. B. Świątczak, Warszawa 2004, Wydawnictwo IFiS. Autor w oparciu o tzw. tezę reprezentacyjną (głoszącą, iż stany mentalne mają charakter reprezentacji, wszystkie zaś reprezentacje mają charakter informacyjny) stwierdza: „Naturalizm reprezentacyjny podaje satysfakcjonujące wyjaśnienie jakościowego pierwszoosobowego aspektu naszego zmysłowego i afektywnego życia. Jest to możliwe dzięki dokonaniu rozróżnienia, w kategoriach naturalistycznych, na to, *czego* doświadczamy (rzeczywistość) i na to *jak* doświadczamy (wrażenie). Podając takie wyjaśnienie, naturalizm reprezentacyjny ustanawia ramę pojęciową, dzięki której subiektywność może być badana w sposób obiektywny. Tego rodzaju naturalizm demystyfikuje introspekcję: wiedza umysłu o samym sobie nie wymaga już istnienia wewnętrznego ‘oka’ obserwującego mechanizm zegarowy umysłu. Podaje również odpowiedź — wiarygodną biologicznie — na pytanie o cel albo funkcje świadomości. Te oraz inne korzyści są konsekwencją postrzegania umysłu jako reprezentacyjnego oblicza mózgu” (s. 15-16). Dretske akcentuje wyraźnie metodologiczne znaczenie naturalizmu w badaniach zjawisk umysłowych i poznawczych.

²² Popper pisze: „Epistemologia obiektywistyczna, budująca świat trzeci, rzuca ogromnie dużo światła na drugi świat subiektywnej świadomości, zwłaszcza na subiektywne procesy myślowe uczonych; ale teza odwrotna nie jest prawdziwa. [...] świat trzeci jest w znacznej mierze **autonomiczny**, choć stale nań oddziałujemy i odczuwany jego oddziaływanie na nas; jest on autonomiczny mimo tego, że jest naszym produktem i że sam na nas silnie oddziałuje. Na nas, to znaczy na mieszkańców drugiego i pierwszego świata. Trzecia teza uzupełniająca mówi, że dzięki tej interakcji pomiędzy nami i trzecim światem wiedza obiektywna rozwija się i że istnieje ścisła analogia między rozwojem wiedzy i rozwojem biologicznym, to znaczy ewolucją roślin i zwierząt”. Takie ujęcie zagadnienia przez Poppera (tj. obiektywistyczna i nieredukcyjna epistemologia nie jest prostym naturalizmem) pokazuje, że epistemologia może być zarówno ewolucjonistyczna, jak i specyficznie transcendentna: „Zawiera racjonalny opis ewolucyjnego rozwoju naszej **samotranscendencji środkami selekcji i racjonalnej krytyki**”. *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1992, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 156-157, 169.

tystyczny program metodologiczny (naukowe prawa Darwinowskiej teorii ewolucji są pomocne epistemologowi w wyjaśnianiu fenomenu poznania), co jest już o wiele bardziej zgodne z naturalizmem jako takim.

Zdecydowanie bardziej jednoznaczne (w wymiarze przedmiotowym i metodologicznym) jest stanowisko Konrada Lorenza, który próbuje zrewidować krytycznie, ale zarazem z zachowaniem pewnych elementów teoretycznych, aprioryzm Kantowski, nadając mu biologiczną (etologiczną i ewolucyjną) interpretację²³. Za przykład wyraźnie naturalistycznej epistemologii należy uznać także epistemologię genetyczną Jeana Piageta, nazwaną przez niego „epistemologią naukową”. Jest ona wyraźnie naturalizmem epistemologicznym, szczególnie poprzez mocny wymóg oparcia badań genetyki i rozwoju wiedzy ludzkiej na wynikach zarówno eksperymentalnej psychologii rozwojowej, jak i logiki, metodologii oraz historii nauki. Piaget sytuuje znaturalizowaną epistemologię w kręgu nauk szczegółowych, nadając jej jednocześnie szczególną pozycję teoretyczną wynikającą z syntezy fragmentarycznych naukowych punktów widzenia.²⁴

²³ Por. K. Lorenz, *Odwrótne strona zwierciadła*, przeł. K. Wolicki, Warszawa 1977, PIW. Autor pisze: „Ludzka zdolność poznawcza będzie tu rozpatrywana tak jak inne zdolności powstałe w toku filogenezy i służące zachowaniu gatunku: jako funkcje realnego systemu, powstałego w naturalny sposób i pozostające we wzajemnym oddziaływaniu z równie realnym światem zewnętrznym. W podstawowym dla naszych rozważań założeniu, że poznającemu przedmiotowi i poznawanemu obiektowi przysługuje rzeczywiste bycie tego samego rodzaju, tkwi niewypowiedziane założenie drugie, równie ważne: jesteśmy przekonani, że wszystko, co się odbija w naszym podmiotowym przeżyciu, jest jak najściślej splecione z procesami fizjologicznymi, które można badać obiektywnie, że na nich się zasadza i że jest wręcz z nimi, w tajemniczy sposób, identyczne. [...] Przeświadczenie o jedności żywego i przeżywającego podmiotu uprawnia nas do traktowania fizjologii i fenomenologii jako równoprawnych źródeł wiedzy” (s. 33-34); por. na temat stanowiska Lorenza i ewolucyjnej epistemologii — A. Pobjewska, *Przeżycie a wiedza obiektywna. Realny charakter wiedzy na gruncie ewolucyjnej teorii poznania*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 6, s. 169-186, tej samej autorki, *Biologia i poznanie. Biologiczne „a priori” człowieka i realizm teoriopoznawczy*, Łódź 1996, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; Z. Piątek, *O tak zwanej epistemologii ewolucyjnej*, „Studia Filozoficzne”, 1990, nr 2-3, s. 31-45.

²⁴ J. Piaget o naturalistycznie zorientowanych badaniach poznania i wiedzy pisze następująco: „A zatem epistemologia naukowa, czyli badania nad narastaniem wiedzy, zakłada konieczność zwrócenia się do psychologii w celu niezbędnego uzupełnienia analizy historyczno-krytycznej. [...] Epistemologię naukową, pojmowaną jako analiza wielorakich procesów poznawczych w całej ich różnorodności, można porównać do pewnego rodzaju anatomii porównawczej struktur poznawczych, zestawiającej najbardziej odległe konstrukcje intelektualne z różnych dziedzin nauki, aby wydobyć z nich niezmienniki i przekształcenia. Biologiczna anatomia porównawcza wzmocniła się i wzbogaciła, od chwili, gdy embriologia pozwoliła na odtworzenie początkowego rozwoju struktur, których morfologia nie mogła zrozumieć u osobników dojrzałych: można było ustalić wiele przypadków pokrewieństwa i wiele ‘homologów’ dzięki badaniom embriologicznym. W podobny sposób badania psychogenetyczne mogą być przydatne dla epistemologii naukowej lub porównawczej teorii narastania wiedzy”. *Psychologia i epistemologia*, przeł. Z. Zakrzewska, Warszawa 1977, PWN, s. 111-112

3.2. Model teoretyczny naturalizmu epistemologicznego

W projekcie naturalistycznie zorientowanej epistemologii najważniejsze jest badanie przez nią podmiotowo-przedmiotowej specyfiki procesów i czynności poznawczych, wzajemnego warunkowania kategorii „przedmiotu” oraz „podmiotu”. Realizacja takiego projektu polega, po pierwsze, na **redukcji** (zarówno w sensie ontologicznym, jak i metodologicznym) czynności poznawczych podmiotu poznającego do zjawisk cielesno-fizycznych (behawioralnych, psychicznych, neuronalnych, biologicznych itp.), po drugie, na wskazaniu zjawisk i procesów pozapoznawczych (środowiskowych), które poznawanie i uzyskiwaną wiedzę **warunkują** w znaczeniu czynników koniecznych i niezbędnych do ich powstania (np. wyłonienia się ze zjawisk przyrodniczych czy struktur społecznych), oraz, po trzecie, na **redefinicji** nie tylko klasycznych kategorii epistemicznych (podmiotu i przedmiotu), lecz także pozycji (statusu) **samej epistemologii**, zmianie jej charakteru. Skrótowno mówiąc, epistemologia znaturalizowana, biorąc za punkt odniesienia (wzór) naukę, zmienia (poszerza, rozbudowuje) swój przedmiot badań i w efekcie dookreśla zwrótnie siebie samą. Ten wielostronny proces nazwać można naturalizowaniem zarówno jej przedmiotu, jak i charakteru.

Naturalizm w epistemologii można zdefiniować zatem jako stanowisko meta-teoretyczne wyrażające się w postaci konfiguracji ogólnych twierdzeń (na ogół wszystkie wchodzi w jego skład, chociaż w różnym stopniu czy kolejności), których suma tworzy ogólny model teoretyczny naturalizmu:

(1) Poznanie — zarówno czynność, jak i podmiotowe treści poznawcze (treści świadomości) — jest realnym, przyrodniczym (w tym sensie naturalnym), a nie idealnym (nadnaturalnym) bytem. Będąc cielesno-psychicznym procesem, poznanie dotyczy w zasadzie rzeczywistych (realnych) bytów, jakimi są zjawiska przyrodnicze, społeczne czy kulturowe. Za przedmiot ma również intencjonalne czy fikcyjne byty, które w naturalizmie są na ogół sprowadzane (redukowane) do rzeczywistych bytów. Rzeczywiste przedmioty poznawane są przez ludzki podmiot poznający w naturalny sposób.

(2) Podmiot poznania dysponuje jedynie naturalnymi (przyrodzonymi) czynnościami poznawczymi (np. postrzeganiem zmysłowym, wyobraźnią, przypominaniem lub rozumowaniem), które mają cielesne (biologiczno-psychologiczne) podłoże. Czynności poznawcze są funkcją procesów cielesnych; każdą z nich można w ostateczności zredukować do poziomu neuronalnego albo do odpowiedniego zachowania organizmu, co nie wyklucza jednak traktowania ich jako względnie autonomicznych operacji umysłowych. Celem i funkcją ludzkich czynności poznawczych jest życiowa adaptacja podmiotu do różnorodnego środowiska, kierowanie jego praktycznym (pozapoznawczym) działaniem; w rachubę wchodzi także czysto poznawcze motyw, co pozwala traktować czynności poznawcze jako autoteliczne.

(3) Wiedza uzyskiwana przez podmiot, mając swoje pochodzenie empiryczne, występuje w postaci umysłowych (świadomych lub nieświadomych) przedstawień,

ale przybiera także postać pozaempirycznych pojęć. Jest zmysłowo-pojęciowym korelatem indywidualnych, ale także grupowych aktów i czynności poznawczych. Może mieć charakter obiektywny, gdyż eksterioryzuje się w znakowo-symboliczne twory kultury. Wiedza ludzka w naturalistycznej interpretacji jest jednorodna, nie wykazuje rozbitcia na dualne, przeciwstawne (nieredukowalne) poziomy czy rodzaje; podlega jednocześnie zmianom o historycznym i ewolucyjnym charakterze.

(4) Podstawową i uprawomocnioną metodą badania i wiarygodnego opisu zarówno przedmiotu poznania, jak i podmiotu poznającego jest badanie naukowe. Prawomocnych i wiarygodnych metod oraz wyników dostarczają zasadniczo nauki obserwacyjno-indukcyjne. Najwięcej mają do zaoferowania psychologia, biologia i tzw. neuronauki, ale także (choć jest to wciąż w naturalizmie rzadkie) nauki społeczne.

(5) Epistemologia naturalistyczna nie ma własnej specyficznej czy uprzywilejowanej metody opisu fenomenów poznawczych (np. transcendalistycznej czy immanentystycznej, czy chociażby introspekcyjnej). Chociaż jest zależna od nauki pod względem metod opisu, to jednocześnie zdolna jest (a nawet powołana) do własnych ocen i prognoz teoriopoznawczych dokonywanych na bazie opisu naukowego.

(6) Opisowy charakter epistemologii poprzez powiązanie z nauką ogranicza, a właściwie zmienia, jej normatywny charakter (przynajmniej w tradycyjnym jego rozumieniu). Sprowadzając rolę badań teoriopoznawczych do analizy genezy i uwarunkowania poznania, nie wyklucza jednak go zupełnie. Pewna normatywność epistemologii znaturalizowanej sprowadza się do rozumienia roli epistemologicznych analiz jako empirycznej rekonstrukcji genezy i funkcjonowania satysfakcjonujących i prawdopodobnych reguł i zasad poznawczych, uzyskujących status względnie samodzielnych i aprobowanych (nigdy jednak absolutnych) norm epistemicznych.

W naturalizmie, zgodnie z powyższym modelem teoretycznym, uznaje się zatem, skrótowo mówiąc, że zarówno procesy poznawcze, przedmiot poznania, jak i wiedza są bytami przyrodniczo-społecznymi (zjawiskami naturalnymi, przyrodzonymi) o tym samym ontologicznym statusie. Naturalizm epistemologiczny wyklucza zatem radykalne rozróżnienie (oddzielenie i przeciwstawienie, ontologiczną dualność) podmiotu względem przedmiotu. Dopuszcza możliwość redukcji jednego rodzaju czy poziomu czynności (procesów) poznawczych do innego poziomu bytowego, jak również stwierdza istnienie warunkowania ich przez inne zjawiska, np. społeczne. Opiera się na tezie *stricte* epistemologicznej mówiącej o poznawalności świata przyrodniczego, jak również poznawalności zjawisk psychicznych (ich specyficznej samopoznawalności).

Teza o redukcji i przyczynowym warunkowaniu w obrębie zjawisk psychofizycznych jest szczególnie dyskutowana w naturalistycznie zorientowanej filozofii umysłu, w której znajduje się wiele epistemologicznych wątków²⁵, jest ona też obec-

²⁵ Por. U. Żegleń, *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami*, Toruń 2003, Wydawnictwo Marszałek.

na w obliczeniowych i skrajnie funkcjonalistycznych koncepcjach umysłu oraz w teoriach sztucznej inteligencji.²⁶

4. KIERUNKI I PERSPEKTYWY NATURALIZACJI EPISTEMOLOGII

Żaden kierunek czy nurt filozoficzny nie przybiera ostatecznej postaci i zawsze podlega przeobrażeniom; dotyczy to w szczególności epistemologii, gdyż cywilizacyjne zmiany, kulturowe i naukowe rewolucje nie pozostawiają jej kategorii wolnych od zmian, w tym zewnętrznych, pozateoretycznych wpływów. Przegląd najnowszych badań nad naturalizmem epistemologicznym pokazuje — poza faktem, że nie miał jednej ogólnie akceptowanej postaci, w szczególności relacja między epistemologią a naukami empirycznymi przybierała kilka wersji²⁷ — iż po okresie pięciu dekad ożywionych dyskusji nad jego charakterem pojawiają się pewne nowe stanowiska i kierunki jego rozwoju. Przeważać zaczyna opinia, iż dotychczasowe rozumienie istoty naturalizmu epistemologicznego jest już zbyt wąskie i nie uwzględnia zmian, jakie zaznaczają się zarówno w nauce, jak i samej idei epistemologii jako działu filozofii, a więc w dwóch dziedzinach, których przeobrażenia zrodziły naturalizm jako taki.

Przykładem takiego podejścia jest monografia „Naturalism in Question”, której redaktorzy Mario De Caro i David Macarthur oraz autorzy tekstów na nią się składających (m.in. Barry Stroud, John Dupré, Hilary Putnam, John McDowell, a także Donald Davidson) podejmują wysiłek opisu, ale również krytycznego rozliczenia się z dotychczasową wersją naturalizmu jako takiego, w tym znaturalizowanej epistemologii. Nazywają ją „naukowym naturalizmem”, ściślej zaś „naturalizmem scjentyistycznym”, uważając za „bieżącą ortodoksję anglo-amerykańskiej filozofii analitycznej”, jej slogan, w imieniu którego stworzono wiele szczegółowych wersji jeszcze bardziej „unaukowanego” naturalizmu (np. wersje: ontologiczne, metodologiczne, epistemologiczne oraz semantyczne). „Uczciwie trzeba powiedzieć — piszą redaktorzy tomu — że fatum, jakie łączy się z filozofią analityczną, jest dzisiaj w dużym stopniu powiązane właśnie z fatum scjentyistycznego naturalizmu”.²⁸ Sugerują zatem, aby wyjść poza zbyt wąskie już dzisiaj rozumienie naturalizmu, gdyż zmieniła się sama nauka, której charakter czy pozycja nie są dzisiaj już tak bezdyskusyjne, jak miało to miejsce na przełomie epoki nowożytnej i współczesnej, gdy scjentyzm dominował w filozofii. Nikt już nie wątpi, że nauka (ściślej mówiąc, nauki

²⁶ Por. M. Hetmański, *Umysł a maszyny. Krytyka obliczeniowej teorii umysłu*, Lublin 2000, Wydawnictwo UMCS, s. 43-76, 166-220.

²⁷ Por. J. Maffy, *Recent Work on Naturalized Epistemology*, „American Philosophical Quarterly”, 4 (1999), s. 281-293; autor mówi o sześciu rodzajach ciągłości czy zależności, jakie można wyróżnić, gdy śledzi się relacje między epistemologią a naukami: kontekstualną, epistemologiczną, metodologiczną, analityczną, metafizyczną i aksjologiczną.

²⁸ M. De Caro, D. Macarthur, *Introduction: The Nature of Naturalism*, [w:] *Naturalism in Question*, Cambridge Mass. 2004, Harvard University Press, s. 9.

przyrodnicze, jak i humanistyczne czy społeczne) dostarcza dobrego — wysoce prawdopodobnego, empirycznie sprawdzalnego i eksperymentalnie testowanego oraz wiarygodnego — opisu obiektywnej rzeczywistości, lecz nie można mimo wszystko wiedzy naukowej uznać za absolutną prawdę, a tym samym za jedynie obowiązujący dla epistemologii model poznania i wiedzy. Coraz wyraźniej widać parę istotnych rzeczy: że (1) nie jest to jedyny obiektywny obraz świata (są jeszcze obrazy zdroworozsądkowe, jak i te zawarte w sztuce czy polityce), a także, że (2) nie tylko takiego obrazu współczesny człowiek potrzebuje. Klasyczne pojęcie natury (przyrody czy świata fizykalnego) jest ponadto (3) obrazem zbyt wąskim, gdyż nie uwzględnia faktu, że jest to, podkreślają M. De Caro i D. Macarthur, „**ludzka** natura” (przyrodniczy świat ze współczynnikiem humanistycznym), którą należy potraktować jako „historycznie warunkowany wytwór przypadkowych sił”. Ponadto stary naturalizm nie jest w stanie poradzić sobie z istnieniem sfery norm i wartości, które są w nim redukowane do sfery faktów lub też zachowują pewną ograniczoną autonomię i są traktowane jako efekt czynności ocen i wartościowania. Nie odpowiada również jednoznacznie na pytanie o sposób ich poznawania, gdyż uznając ich względną autonomiczność istnienia, dotychczasowy naturalizm musiał albo uznać istnienie jakiegoś transcendentnego rozumu usytuowanego poza naturą, albo też uznać, że normy są intencjonalnymi obiektami prostych praktyczno-poznawczych czynności; w każdym przypadku tradycyjny naturalizm epistemologiczny wikał się w znaczące trudności teoretyczne i osłabiał swoją wartość meta-teoretyczną.

Dlatego też należy, jak pisze większość autorów „Naturalism in Question”, stworzyć nowy naturalizm — „niescjentystyczny”, „liberalny”, „pluralistyczny”, a także specyficznie „nawiny”, jak również „o szerszych horyzontach lub bardziej ekspansywny”. Powinien powstać nowy rodzaj naturalizmu, którego epistemologiczny sens zawierać będzie, po pierwsze, bogatsze i pluralistyczne rozumienie nauki, która nie jest wszak jedynym rodzajem poznawania, nie ma stałej i niezmiennej istoty, nie ma wyróżnionej metody poznawczej, nie ma też uprzywilejowanej pozycji w stosunku do innych sposobów poznawania. Po drugie, i co jest najważniejsze, nowy naturalizm zawierać będzie odmienne podejście do sfery normatywności, która tradycyjnemu naturalizmowi sprawiała najwięcej kłopotu.

Takie zagadnienia jak intencjonalność, podmiotowość, wolność, sens, znacznie, racjonalność i tożsamość osobowa rozpatrywane są tutaj — czytamy w redakcyjnym wprowadzeniu do monografii — w przekonaniu, że wszelkie próby redukcji, eliminacji lub zmiany ich wyobrażeń w warunkach przypuszczalnie bardziej unaukowionych oraz prawowitych pojęć nie tylko nie powiodą się, lecz całkowicie zagubią znaczenie, które pojęcia te posiadają w naszym życiu i doświadczeniu.²⁹

Poszerzony i wzbogacony o problematykę normatywności pluralistyczny i liberalny naturalizm pozwoli także lepiej zrozumieć sens filozofowania. Odrzucenie nie tylko zbyt wąskiej (fizykalno-przyrodniczej) interpretacji natury (za którą optował nowo-

²⁹ Tamże, s. 16.

żytny naturalizm), ale także odejście od idei wyróżnionej epistemologicznie pozycji filozofii (z czym zmagał się naturalizm jeszcze nie tak dawno) i podjęcie zagadnienia poznawania normatywnej sfery obecnej w podmiotowości (subiektywności) człowieka — to wszystko stawia epistemologa przed wyzwaniem, jakim jest odpowiedź na tradycyjne i stare pytanie — czym jest i jakie być powinno poznanie? W świetle doświadczeń dwudziestowiecznej filozofii, tak mocno skoncentrowanej na kwestiach epistemologicznych, jest to problem jej tożsamości i autorytetu, których nie da się uzyskać, podążając dalej drogą ortodoksyjnego naturalizmu sejentystycznego.

Podpowiada nam to — piszą M. De Caro i D. Macarthur — iż dobrym wzorem dla autorytetu filozofii nie jest nauka, lecz krytycyzm, powiedzmy, krytycyzm sztuki, literatury, krytycyzm moralności, jak też znacząca aktywność stwierdzania sensu o każdym z nas — lub co najmniej pewnego rozumienia tej aktywności. We wszystkich tych przypadkach pojawia się jednak problem posiadania racji, lepszych lub gorszych sądów, rozumowego wsparcia twierdzeń i prawdy, bez wyjaśnienia czego pozostaje tylko niewiedza, błąd lub irracjonalność. Tak jak dobry krytyk sztuki, dobry filozof musi celować w wiedzy, kiedy i jak użyć rozumu dla wzmocnienia swoich twierdzeń, co może mu zapewnić sukces, jeśli będzie tylko zważał na warunki, styl, prezentację czy moc retoryczną.³⁰

Innymi słowy, znaturalizowanie epistemologii nie musi odbywać się wyłącznie poprzez przyswajanie naukowych ideałów poznania i wiedzy, ale może również polegać na przyswojeniu uzasadniania zasadniczo nie teoretycznego, lecz praktycznego, a więc pochodzącego spoza nauki i filozofii, czyli z życia. Dotychczasowy model sejentystyczny naturalizmu epistemologicznego winien być zastąpiony modelem życiowo-praktycznym.

* * *

Warto zauważyć na koniec niniejszego tekstu opisującego naturalizowanie epistemologii i rekonstruującego jej typowy model, że poza jej uwagą pozostają wciąż istotne zagadnienia zarówno teoretycznej, jak i praktycznej rangi. O ile naturalizacja daleko zmieniła rozumienie epistemicznej kategorii przedmiotu poznania, sytuując go w dziedzinie zjawisk fizykalno-przyrodniczych, w następstwie czego odrzuciła transcendentalistyczny i supranaturalistyczny punkt widzenia, o tyle kategorię podmiotu poznającego pozostawia wciąż jeszcze nie do końca zmienioną. Wprawdzie w nurcie kognitywistycznym, pod wpływem którego pozostaje coraz więcej epistemologicznych analiz, redukcja aktów i czynności poznawczych do procesów neurologicznych jest daleko posunięta (można nawet powiedzieć, iż za daleko, gdyż w szczegółach fizjologicznych opisów gubi się sens podmiotowych aktów poznawczych), to jednak sprowadza się ona do wyłącznie indywidualistycznej interpretacji podmiotu poznającego. Poza zainteresowaniem epistemologów wciąż pozostaje problem społecznego charakteru aktów i czynności poznawczych oraz ich różnorodnego uwarunkowania ze strony zjawisk społecznych. Znaczącą zmianę w epistemologii

³⁰ Tamże, s. 16-17.

w odniesieniu do tej tematyki zainicjował jej nurt zwany „epistemologią społeczną”, który wprowadza do analiz teoriopoznawczych kategorię zbiorowego (grupowego, instytucjonalnego, kulturowego, a nawet narodowego) podmiotu poznającego. W nurcie tym podejmuje się albo próby zachowania tradycyjnej tematyki epistemologicznej (rozumienia wiedzy jako prawdziwego i uzasadnionego przekonania, tzw. kauzalnej koncepcji wiedzy) z jednoczesnym zwróceniem uwagi na społeczny charakter czynności poznawczych, czego przykładem jest stanowisko Alvina I. Goldmana³¹, albo zamierza się radykalnie zerwać z klasycznym rozumieniem normatywności na rzecz interpretacji epistemicznych wartości (np. prawdy, pewności) jako skutków zinstytucjonalizowania czynności poznawczych, czego z kolei przykładem jest stanowisko Steve’a Fullera.³² W tym nowym nurcie otwarta zostaje perspektywa badawcza, w której zaczyna uwzględniać się inne niż tylko cielesne (organiczne, neurofizjologiczne) lub gatunkowe (ewolucyjne) uwarunkowania czynności poznawczych. W szczególności rozpatrywać można uwarunkowania ze strony narzędzi i instrumentów poznawczych (sztucznych, a nie naturalnych), które nie tylko wspomagają naturalne zdolności poznawcze człowieka (rozdzielczość percepcyjną jego zmysłów), lecz także tworzą i otwierają nowe obszary badawcze, a więc konstytuują nowe kategorie przedmiotów wiedzy, jak również jej rodzajów. Słowem, epistemologiczne analizy technologicznego wymiaru poznania — przykładowo technicznych środków przekazu używanych w masowej komunikacji, komputerowych narzędzi przetwarzania informacji lub eksperymentalnej aparatury badawczej — eksponują na plan pierwszy te elementy modelu teoretycznego epistemologicznego naturalizmu, które dotychczas były niezauważane albo niedoceniane. Ich uwzględnienie pozwoli na nowo podjąć stare, lecz w nowym świetle się ukazujące, kwestie teoriopoznawcze.

³¹ A. I. Goldman pisze o zadaniach badawczych i statusie epistemologii społecznej następująco: „W trakcie nabywania wiedzy (prawdziwego przekonania) oraz unikania błędów ludzie kierują się interesami, zarówno wewnętrznymi, jak zewnętrznymi. Sensowne jest zatem istnienie dyscypliny, która ocenia intelektualne praktyki ze względu na ich przyczynowy wkład do wiedzy i błędu. Oto jak pojmuję epistemologię: jako dyscyplinę, która ocenia te praktyki ze względu na ich powiązanie z prawdą (prawdziwością). Społeczna epistemologia ocenia te praktyki szczególnie ze względu na ten ich charakter”; tenże, *Knowledge In a Social World*, Oksford 1999, Clarendon Press, s. 69.

³² S. Fuller o nowej wersji epistemologii społecznej (odmiennej od Goldmanowskiej, bardziej od niej radykalnej) pisze następująco: „Normatywny charakter społecznej epistemologii odzwierciedla biurokratyczny kontekst nowoczesnej ‘wielkiej nauki’. Lokuje ona krytyczne spojrzenie nie w laboratorium, lecz na politycznych forach, na których inicjuje się i ostatecznie ocenia badania naukowe. Częściowo zmiana ta jest następstwem postępującej demystyfikacji pracy naukowej, co przyczyniło się do powstania badań nad nauką i techniką. [...] Inną stroną tej historii jest wzrastająca świadomość, iż składowe wiedzy mogą być oceniane nie tylko pojęciowo, lecz także w warunkach ich konsekwencji. Badania naukowe prowadzone są przy udziale nie tylko wzrastającego dostępu do zasobów, którymi nauka rozporządza, lecz także nakładów oraz społecznego przyzwolenia i zaufania”; tenże, *The Knowledge Book. Key Concepts in Philosophy, Science and Culture*, Stocksfield 2007, Acumen, s. 110.

Zwłaszcza zjawisko technicznego zapośredniczenia (mediatyacji) procesów i czynności poznawczych zaczyna nabierać znaczenia ze względu na rosnącą rolę narzędzi informatycznych w codziennych i zwykłych działaniach praktyczno-poznawczych. Uzyskiwana w następstwie tych technik wiedza coraz bardziej staje się (zwłaszcza w obszarach wiedzy nauk eksperymentalnych czy w dziedzinie artystycznej kreacji, w tzw. nowych mediach) nie realną reprezentacją świata zewnętrznego, lecz wirtualną (sztucznie wykreowaną, zapośredniczoną, symulowaną, a więc czy naturalną?) wizją rzeczywistości. Zjawisko wirtualizacji wiedzy, o którym mówi się coraz częściej i szerzej, czego przykładem jest sformułowany w minionej dekadzie nurt tzw. zdalnej epistemologii (*telepistemology*)³³, nabiera nowego znaczenia teoriopoznawczego. Nurt takich badań i wypracowanych w nim stanowisk (należą do niego tacy czołowi amerykańscy epistemologowie jak Ken Goldberg, Hubert Dreyfus, Catherine Wilson, Albert Borgmann, a także Alvin Goldman) jest bez wątpienia postacią naturalistycznej epistemologii, można go nazwać też „stechnicyzowaną epistemologią”.³⁴ Poddaje się w nim krytyce tradycyjne epistemiczne kategorie (głównie pojęcie bezpośredniego, realnego przedmiotu znajdującego się w zasięgu zmysłów osobowego podmiotu), a także w nowym świetle stawia dawne opozycyjne stanowiska epistemologiczne jak prezentacjonizm i reprezentacjonizm, rozważa się również problem prawdziwości i wiarygodności wiedzy. Słowem, w centrum uwagi epistemologii zaczyna stawać szereg nowych zjawisk poznawczych i komunikacyjnych, które na przełomie tysiącleci określają nowy kształt cywilizacji, dając filozofii nowy temat do analiz.

³³ Por. *The Robot in the Garden. Telerobotics and Telepistemology in the Age of the Internet*, ed., K. Goldberg, Cambridge Mass. 2000, The MIT Press.

³⁴ Por. mój tekst na ten temat — *Technologized Epistemology*, [w:] *Beyond Description*, M. Miłkowski, K. Talmont-Kamiński, ed., London 2008, Colleague Publication (w druku).